

MOSKWA, 26 CZERWCA 1967

Москва, 26 VI 67.

Дорогая Мария Львовна!

Спасибо за письмо, спасибо за Ваше внимание и поддержку. Я впервые за этот год могу сказать, что чувствую себя человеком — я, наконец, могу работать. Это лекарство пока оказывает на меня только хорошее действие: оно поддерживает и не вызывает осложнений. Беда только в том, что оно не вылечивает — и поэтому я принимаю его непрерывно.

То обстоятельство, что я вернулась к работе, хотя и устаю, и чувствую еще большую слабость, очень сильный для меня моральный фактор. Во всяком случае, прошла эта депрессия, из которой я никак не могла выйти почти весь год, до весны. В первых числах этого месяца я рискнула поехать в командировку в Ленинград, и в общем мое состояние это позволило. А по работе это было необходимо, т.к. я теперь занялась экспериментальным исследованием того, что, собственно, значит для языка и речи статистика.

В Москве у меня совсем нет коллег; они есть в МИТ (далеко!); но кое-что есть и в Ленинграде.

Но, тем не менее, для поездки к Вам я — увы! — ещё пока не гожусь (как и для поездки на Конгресс...). Спасибо за Ваше приглашение — я думаю, что, может быть, я могла бы таким же образом пригласить Вас в Москву — ведь тогда Вы могли бы приехать надолго, без официальных обязательств, и жить у нас, и бывать в библиотеках без всякой спешки, — напишите мне, хорошо?

Это ведь теперь совсем просто устроить.

Большой привет от Юры и всех наших домашних.

Обнимаю Вас сердечно.

Ваша Рита

[Stempl e:] 1) Москва, 27 VI 67. 2) Warszawa, 5 VII 67. 3) [Podwójny stempel warszawski nieczytelny].

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta.

*Przekład polski*

Moskwa, 26 VI 67.

Droga Mario Lwowna!

Dziękuję za list, dziękuję za Pani troskę i wsparcie. Po raz pierwszy w tym roku mogę powiedzieć, że czuję się jak człowiek — wreszcie mogę pracować. To lekarstwo na razie działa na mnie dobrze: podtrzymuje i nie wywołuje komplikacji. Szkoda tylko, że nie leczy — i dlatego przyjmuję bez przerwy.

Ta okoliczność, że wróciłam do pracy, choć się męczę i czuję jeszcze duże osłabienie, jest dla mnie silnym bodźcem moralnym. W każdym razie minęła depresja, z której zupełnie nie mogłam się wydobyć niemal cały rok, do wiosny. W pierwszych dniach tego miesiąca zaryzykowałam wyjazd na delegację do Leningradu i mój stan ogólny na to pozwolił. A z racji pracy było to konieczne, gdyż teraz zajęłam się eksperymentalnym badaniem tego, co właściwie znaczy dla języka i mowy statystyka.

W Moskwie zupełnie nie mam kolegów; oni są w MIT (daleko!), ale niektórzy są i w Leningradzie.

Niemniej jednak na wyjazd do Pani niestety! na razie się nie nadaję (również i na wyjazd na Kongres...). Dziękuję Pani za zaproszenie; myślę, że w podobny sposób będę mogła zaprosić Panią do Moskwy — i wtedy będzie Pani mogła przyjechać na długo, bez oficjalnych zobowiązań, mieszkać u nas, bywać w bibliotekach bez żadnego pośpiechu — proszę mi o tym napisać, dobrze?

To można teraz całkiem łatwo zorganizować.

Serdeczne pozdrowienia od Jury i wszystkich naszych domowników.

Ściskam Panią serdecznie.

Oddana Rita